Ner 74. ROK 1841. CZWARTEK 1 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro N. P. Bolesnéj i Franciszka a Paulo.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Sadeck.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 5" 584	† 3° 6	2, 56	Wschodni słaby	Pochmurno	
30	2	4, 578	† 8, 3	2, 56	" "	Chmury	
	10	4, 300	† 4, 9	2, 46	" "	Pochmurno	

Wiadomosci krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.
Od dnia 30 *do dnia* 31 *Marca.*

Straszewski Stanisław ob., Wierzbicki Ludwik ob., Zgurska Józefa, Blumenthal Fryderyk, Thalberg Zygmunt wirtuoz, Schwajger Józef, z Polski; — Schweizer Karol kur. cess. ross., z Galicyi; — Ełzner Rudolf, Roelle ob., Oppermann Georg Hensyk z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.
Slaski Jan ob., Dobiecki Eustach ob., do Polski.

Wiosna tego roczna, śmiele powiedzieć można, zaczęła się od 15 marca; od tego bowiem dnia, z nader małemi przerwami, używamy najpiękniejszéj pogody, jakiéj od niepamiętnych czasów nie mieliśmy. — Ale też za to zima była żelazna, — czego najlepszym jest dowodem, że cena korca węgli kamiennych dochodziła do 4—5 złp. Przedmiot ten już dziś staniał, — znaczna liczba galarów z węglami różnych kopalni krajowych pokazała się na Wiśle, — i co chwila nowych dostaw spodziewać się należy.

(A. N.) W jednéj z gazet, czytaliśmy niedawno wspomnienie ośmiu lub dziewięciu kompanii dramatycznych, pod zarządem różnych przedsiebiorców, dających widowiska po mniejszych miastach polskich, i w końcu tegoż wzmiankę: »*że w Krakowie utrzymuje się z swoją kompanią* p. Chełchowski.« Wyrażenie to jest trochę ironiczne, i bardzo niesłuszne. Zaprawdę miasto nasze, nie może się liczyć do wielkich, — ale téż jako stolicę kraju, obejmującą w sobie do 40,000 ludności, niepodobna kłaść w rzędzie małych; — ztąd wypływa, że i kompania dramatyczna pod dyrekcyą i przedsiebiorstwem p. Chełchowskiego, któremu powszechność nasza przypisuje dziś jednomyślnie odrodzenie się sceny krakowskiéj, — jako z dostatecznéj liczby młodych utalentowanych artystów płci obojéj złożona, a któréj wychowańcy i na większych już teatrach odznaczają się swojemi zdolnościami, nienależało liczyć do tamtych ośmiu lub dziewięciu, kompanii ruchomych. Pan Chełchowski uzyskawszy od rządu naszego pięcioletni przywiléj, nową prawdziwie epokę teatralną stanowi dla Krakowa. Zrzekłszy się dobrowolnie wsparcia pobieranego przez dawnych przedsiebiorców, — odebrawszy teatr zupełnie opustoszony przez swoich poprzedników, — tak dalece, że mu tylko gołe ściany dostały się w udziale: przyprowadził go do takiego stanu świetności, tak pod względem przyozdobienia sali widzów, umeblowania loż, oświetlenia i dekoracyi, — jak równie pod względem artystów i artystek, — że ten z żadnym

z poprzednich porównać się już dziś nie da. Widywaliśmy za czasów dawnych przedsiebiorstw rozmaite wyższe talenta. Nigdy niezapomniany Niedzielski, Szymkajłowa, i inni tym podobni, czynili zaszczyt scenie naszéj; — ale to były pojedyncze światełka błyszczące na przygaszoném i dymiącem zarzewiu; słowem nie było nigdy téj całości doboru, (*ensemble*,) téj harmonii w grze, jaką dziś znajdujemy; — uczęszczaliśmy do teatru, nie dla widzenia całéj komedyi, lub dramatu, lecz tylko dla widzenia gry jednéj albo dwóch osób, których nieraz najpiękniejsze usiłowania, niweczył brak talentu wreszcie osób z niemi grających. Kto widział dziś odgrane w naszym teatrze komedye *Falszywy wielki Ton*, *Ciotunia*, *Kominiarze*, *Szpada mojego Ojca*, *Starsza siostra*, *Xiężna i Paź*; — dramaty *Rita hiszpanka*, *Panna de Belle-Isle*, *Precioza*, *Oblubienica z Lamermoru* i t. p.; — nie może nie przyznać z upodobaniem, że gra wszystkich artystów naszych w ogólności, była w nich czystą, prawdziwą, malowniczą; w komedyach pełną niewymuszonéj lekkości i wyrazu, — w dramatach pełną harmonii, i życia; przydajmy do tego piękność dekoracyi pędzla p. Malinowskiego, — wykończoną w tych dniach wyborną maszyneryą, dobre oświetlenie tak sceny jak sali widzów, a nadewszystko zawsze pełną gustu świeżości i elegancyi toaletę kobiet, — a mimowolnie przyjdzie nam znawu powtórzyć, że gorliwości pana Chełchowskiego winniśmy odrodzenie sceny naszéj.

Dla uzupełnienia tego opisu, wymieniemy przynajmniéj imiona tych artystów które cała publiczność, ciągle już nosi w ustach, zaszczycając ich w każdéj sztuce przywoływaniem i serdecznemi oklaskami; — a temi są z męszczyzn: pp. Chomiński starszy, Królikowski, Mosnikowski i Richter, z kobiet, pani Chełchowska, panny Radzyńska i Meyer. — Wszystko to jest młodzież obdarzona rzadkim talentem i zapałem do sztuki, — i zdaje się z każdym dniem postępować naprzód w swoim pięknym zawodzie. — I możnażby inaczéj sądzić? widząc goszczącą w pośród nich pannę Teressę Palczewską, która swoim wykończonym talentem, najpiękniejszych udziela wszystkim wzorów, ożywia i zapala żądzę doskonałości.

S.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z WCZORYJSZEJ POCZTY.

— *Paryż* 22 *Marca*. —

Dziś w izbie deputowanych rozpoczęły się roztrząsania prawa o własności literackiéj.

Lord Granville udał się dziś przed południem do ministra spraw zagranicznych, dla odbycia zamówionéj konferencyi; lecz p. Guizot przeprosił go, ponieważ mu nagle dwoje dzieci niebezpiecznie zachorowało w nocy. Przyjaciele pana Guizot i wielu członków obojga izb, dowiadywali się dziś o stanie zdrowia chorych. — Pan Guizot, jak wiadomo powszechnie, jest bardzo czułym ojcem.

Marszałek Valée przybył wczoraj do Paryża, i dziś miał posłuchanie u xięcia Orleans.

Na dzisiejszéj giełdzie papiery francuzkie stały bardzo dobrze.

— *Londyn* 20 *Marca*. —

Pomimo takiéj wrzawy dzienników, listy prywatne z Ameryki Północnéj do domów handlowych w City (stare miasto Londyn) nadeszłe, zupełnie milczą względnie kwestyi wojennéj pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonemi, podczas gdy świat handlowy, nawzajem sobie winszuje, zagodzonéj sprawy na Wschodzie.

Gazeta *Times* donosi dziś: »Nasz paryzki listownik donosi nam, że dnia 13 b. m. nowy protokół podpisany został przez cztery mocarstwa, które traktat z dnia 15 lipca zawarły. Zawiera on odpowiedź na udzielony przez Reschida paszę hattiszerif sułtana, nadający dziedziczny zarząd Egiptu Mechmedowi Alemu. Konferencya oświadcza, że warunki przepisane wicekrólowi, za nadto są upokrzające dla Francyi i dla czterech mocarstw; — że takowych przeto ratifikować nie mogą, i że Porta swój hattiszerif z dnia 12 z. m. cofnąć i odmienić musi. Tenże sam list zawiera, że Anglia oświadczyła mocarstwom, iż wojskom swoim na brzegach Syryi tak długo pozostać każe, dopóki sprawa Syryi zupełnie załatwioną nie będzie.

— *Bruxella* 22 *Marca*. —

Stronnictwa wszelkich używają zabiegów, aby działać na los obecnego przesilenia w ministerstwie. Jedni są za, — drudzy przeciw utrzymaniu dotychczasowych ministrów. — Niezbywa na adressach, téj zwyczajnéj artyleryi parlamentarnéj. — Tu w Bruxelli przedsiewzięte są środki utrzymania spokojności, — nawet strażnice miejskie podwojone zostały.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa* 26 *Marca*. —

Rada administracyjna królestwa, przez decyzyą swą z dnia 25 lutego (9 marca) r. b., zatwierdziła uczyniony przez kapitułę katedralną krakowską wybór w osobie JX. Ludwika Łętowskiego, prałata, kustosza katedralnego, na administratora dyecezyi krakowskiéj.

— *Wiedeń* 9 *Marca*. —

W zeszłą niedziele z rana, widziano liczną gromadę ludu przed bramą pałacu J. C. Wysokości arcy księcia Karola, ktorzy oczekiwali na przybycie arcyksięcia Fryderyka. Młody książe przybył istotnie około południa i pobiegł w objęcia swego ojca który go z tkliwą niecierpliwością oczekiwał. Wczoraj arcy-książe odwiedził księcia kanclerza państwa, miał on na sobie mundur kapitana fregaty, a na piersiach ordery, które otrzymał za konfereucye syryjską. Uważano z radością, że J. C, Wysokość wygląda zupełnie zdrowo i kwitnąco, i że wysilenia wyprawy zatarły zupełnie ślady ciężkiéj słabości którą J. Wysokość przetrwał przed kilku laty.

— *Paryż* 9 *Marca*. —

Moniteur parisien zawiera następujący artykuł. »Raporta z wschodu nie mają całéj téj ważności jaką im niektóre tutejsze dzienniki przypisują. Firman zawierający warunki które Mehmed Ali odrzucił jest dziełem tych członków dywanu którzy wswoim czasie nie chcieli zgodzić się na cofnięnie dekretu dymisyi, który jednak na wezwanie mocarstw sprzymierzonych został cofnięty. Mamy wszelkie powody mniemania, że większć tych mocarstw zachowała dotąd zamiary które je wtenczas spowodowały do przedsiewzięcia kroków na korzyść Mehmeda. Listy z Wiednia donoszą, że gabinet austryacki głośno użała się na ostatni hatyszeryf i uważa go za zupełną sprzeczność z życzeniami, przez wielkie mocarstwa objawionemi. Dobrze zawiadomione osoby mniemają, że sułtan zmodyfikuje warunki tego firmanu skoro tylko dowie się o wrażeniu jakie dokument ten sprawił na jego sprzymierzeńcach. A zatem zajdzie tylko mała zwłoka w rozwiązaniu téj sprawy, ale w końcu wszystko się ułoży.»

Presse dodaje do powyższego artykułu: »Mniemamy że przytoczone tu fakta są prawdziwe, przynajmniej możemy to potwierdzić, co powiedzianym jest o usposobieniu gabinetu wiedeńskiego. Pan St. Aulaire pisał do Paryża, że książe Meternich oburzony jest postępowaniem dywanu. Honor mocarstw istotnie ma w tem interes aby nie mniemano że one są winnemi nierzetelnemu postępowaniu porty, która pozwala sobie przekształcać charakter ich interwencyi. Tureccy ministrowie postępują tak jak wszyscy ludzie którzy niezarobili na szczęście jakie im służy. Przez długi czas drżeli oni przed Mechmedem Ali, a teraz kiedy go upokorzono, okazują się oni równie nielitosnemi ile byli dawniéj tchorzami. Ale mocarstwa postrzegą że ich godność nie dozwala im dopomagać tak niegodnym namiętnościom. Sprawa wschodnia uważaną już jest za ukończoną. Reprezentanci trzech mocarstw podpisali już w Londynie protokół zakończenia, i przesłały go panu Guizot aby go ze strony Francyi podpisał. Gdy gabinety ujrzą że w konstantynopolu starają się zniweczyć układy które z takiem trudem prowadzone były, wtedy objawione przez księcia Meternicha oburzenie przez wszystkich będzie podzielonym.

Telegraficzna depesza z Bajony donosi pod dniem 11 b. m. iż hiszpański minister skarbu p. Gamboa wziął dymisje a pan Ferrer tymczasowo objął ten wydział.

— *Dnia* 13. —

Jutro baron Mounier przedłoży kommisji izby parów swój raport względem projektu fortyfikacyj. Mniemają że tenże w przyszły wtorek na publicznem posiedzenin odczytany będzie.

Gabinet obecnie ma być pewnym większości w izbie parów w przedmiocie projektu obwarowanie, albowiem około 20 członków téj izby przybyło z zagranicy, którzy wszyscy są za projektem.

Rada municypalna miasta Paryża przeznaczyła na wczorajszem swojem posiedzeniu, pana Mulot, który kierował robotą około studni artezyjskiéj w Grenelle, dożywotnią pensje 3000 franków rocznie, z któréj połowa ma po jego śmierci spłynąć na jego żonę. Pan Mulot syn otrzymał gratyfikacyi 5,000 fr. jeden robotnik który skaleczonym został przy pracy 1,000 franków, a 11 innych robotników każdy po 100 franków.

Xiąże Joinville jak słychać, ma w przyszłym miesiącu na pokładzie fregaty *Belle Poule* przedsięwziąść podróż na morze chińskie. Mówią tu wiele o niejedności jaka miała powstać między tym młodym księciem i jego rodziną, któréj powodem ma być częścią zbytnia rozrzutność w wydatkach księcia, częścią nieco za namiętnie objawione nie zadowolenie z rozwiązania kwestyi wschodniéj.

Giełda. Chociaż papiery angielskie skutkiem niepomyślnych wiadomości z Ameryki nieco spadły jednakże renta nasza przez cały czas dzisiejszéj giełdy trzymała się silnie a nawet się podniosła.

— *New York 2 Lutego.* —

Stronnictwo wojny w Stanach Zjednoczonych zdaje się chcieć gwałtem sprowadzić zerwanie między związkiem amerykańskiem i Anglią. W dniu 16 Lutego pan Fillimore projektował w izbie reprezentantów rezolucye mającą na celu postawienie kraju w stanie obrony. Jednakże po niejakich rozprawach jednogłośnie postanowiono, że kommissya wojenna ma pierwéj rozważyć, czy jest jaki powód przedstawienia bilu w tym przedmiocie.

W dniu 13 Lutego, senat stanu Maine przyjął rozmaite rezolucye, mające na celu odparcie jakiego bądź napadu ze strony Anglików i następnie zamiast 400,000 przeznaczył milion dolarów, na postawienie kraju w stanie obrony. Następnie pan Davies podał wniosek następującéj rezolucyi. «Prezydent Stanów Zjednoczonych ma być wezwanym, aby wyjednał, żeby wojsko angielskie, które stoi na wyższéj dolinie rzeki St. John i do stanu Maine wkroczyło, zostało bezzwłocznie cofnięte. Rząd centralny ma być proszonem, aby uwolnił stan nasz od wydatków jakie wkłada na niego potrzeba bronienia się.» Wniosek ten przesłano pod rozwagę kommissyi granicznéj.

Rozmaitości.

— *Szarlatan.* Przed kilku tygodniami przybył bardzo znużony podróżny do gospody w małym mieście francuzkiem. Ledwo spoczął, choroba powiększyła się nagle; we wszystkich jego członkach nastąpiło odrętwienie, tak iż przez dwa dni nie mógł władać ani ręką ani nogą. Gospodarz nie wiedział jak podróżnemu poradzić. W tém w Niedzielę zjawia się *cudowny Lekarz* przed gospodą; jest to pewien rodzaj *Dulkamary*, siedzi w pojeździe skrzypiącym, czerwonym; jego konie są okryte złotolitemi (szychowemi) kobiercami, a odgłos trąb oznajmia sprzedarz cudownego napoju uleczającego wszystkie choroby. Gospodarz słyszy to i prosi obcego aby dopomógł podróżnemu. »Przynieść go tu na ulicę!« odpowiada Szarlatan. Zgromadzeni próżniacy gapili się ciekawie. Konający ztrudnością został zaniesiony na powoz; Szarlatan zadaje pytania; żadnéj odpowiedzi. Szarlatan napuszcza mu kilka kropel na język i rzecze: »Powstań!» »Nie mogę stać,» odpowiada chory. (Zadziwienie ogólne). Szarlatan dał mu jeszcze kilka kropel a pacient stanął »Oto masz flaszeczkę, ta cię do reszty uleczy.» »Nie mogę władać rękami.» Po 3ci raz dano mu krople; pacyent rzucił się swojemu dobroczyńcy na szyję; Lud wydawał głośne okrzyki radości. Cudowny Lekarz prosił jeszcze o składkę dla podróżnego, a niebawem zebrała się summa dosyć spora. Nie trzeba dopiero pisać, że Szarlatan podobnież dobry skorzystał interes, gdyż każdy kupował flaszkę cudownego napoju. Wkilka dni później Gospodarz oberży znajdował się na jarmarku w sąsiedniem miasteczku i zdziwił się niemało. gdyujrzał na rynku powtórzenie téj saméj historyi, z różnicą tylko, że Szarlatan tym razem udawał chorego a pacyent lekarza. Obu paniczów aresztowano i umieszczono w miéjscu, gdzie będą mieli dość czasu do rozmyślania nad dalszemi sztuczkami.

Straszne meteorologiczne zjawisko w Ameryce południowéj.

List 25go grudnia r. z. z Karrakas, w londyńsk. dzienniku *Standard*, zawiera co następuje: »Wczoraj wieczór, gdyśmy się wszyscy zgromadzili do naszego salonu, usłyszeliśmy nagle łoskot przytłumiony. Sądząc, że to jest znakiem poprzedzającym trzęsienia ziemi, pośpieszyliśmy na dwór z obawy, aby się dom na nas nie obalił. Atoli jakżeśmy się nie zdziwili, gdy mnóstwo ludzi na ulicy oznajmiło nam, że na jednę z pobliskich gór spadła ogromna ognista kula, po czém się na wszystkich wysoko położonych dzielnicach tegoż miasta, prawie nieznośny stopień gorącości rozwinął. Zjawiska tego rodzaju w nadmienionym kraju nie są osobliwością, jednakże takowe ogniste kule zwykle dotychczas w może padały.